# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Mec. Lednicki odmówił wyboru na stanowisko Prezydenta Miasta.

P. P. sędzia Jan Piłsudski i prof. Zygmunt Jundziłł otrzymali od p. Aleksandra Lednickiego obszerną depeszę, w której wczorajszy wybraniec dziękuje za okazane mu zaufanie, oświadcza jednak, że **wyboru nie przyjmie wobec konieczności pozostania na dłuższy czas w Warszawie**, z którą związany jest najbliższemi swemi pracami i interesami.

Wybory nowego prezydenta oraz ławników odbędą się w nadchodzący czwartek.

## Polak leci przez Atlantyk.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

**Jak się dowiadujemy, we czwartek dnia 21 lipca o godz. 4 rano z lotniska La Bourget pod Paryżem wylecieć ma do Nowego Jorku przez Atlantyk Polak kapitan-pilot Kazimierz Kubala.**



# Krwawe rozruchy w Wiedniu.

*Wilno, 15 lipca 1927 r.*

Z dziwnem wrażeniem wypada mi pisać o wypadkach w Wiedniu. Przed czternastu miesiącami piszący te słowa odbierał w spokojnym i pogodnym Wiedniu wiadomości o wielkiej burzy, jaka rozegrała się wówczas na ulicach Warszawy. Telefony z Berlina, Pragi, Pesztu i Bóg wie skąd przynosiły wówczas najfantastyczniejsze, najstraszliwsze wieści, kolportowane w niezliczonych wydaniach pism, jako wiadomości z tej niepoprawnie awanturniczej Polski.

Dziś życie wewnętrzne Polski płynie spokojnem łożyskiem, mniej niż kiedykolwiek grożąc wewnętrznym wybuchem. Inaczej w Austrji. Fortuna kołem się toczy...

Czy wypadki wiedeńskie przyniosą jakieś poważne skutki polityczne, któreby powołały do steru państwa jakieś wyraźne i jednolite czynniki, czy pociągną one jakieś ważne wypadki w polityce międzynarodowej Europy Środkowej? Dziś zawcześnie o tem mówić, tak samo, jak w chwili przewrotu majowego tak mało wiedziano poza granicami Polski co on niesie, ba, mało nawet wiedziano o tem w kraju!

Rozruchy o takiem napięciu, jak to wynika z depesz, są naprawdę mało spodziewanym w Austrji wypadkiem. Łagodny z natury i klasycznie beztroskliwy wiedeńczyk nie lubi broni palnej ani białej... Prawica nacjonalistyczna musiała najwidoczniej przebrać wszelką miarę w swem bezprawnem i brutalnem postępowaniu, skoro doprowadziło ono do wybuchu. Prasa wiedeńska wskazuje, że wczorajsze rozruchy nie są wypadkiem sporadycznym.

Oto w ubiegłą niedzielę w cichem miasteczku Klosterneuburg, słynącem ze znakomitego wina i pięknych widoków, rozegrały się gorszące sceny. Odbywały się tam robotnicze ćwiczenia gimnastyczne z udziałem trzech tysięcy ludzi. Na zdążających na ćwiczenia robotników napadły bojówki nacjonalistyczne, t. zw. Frontkämpferzy, bijąc ich kijami i kastelami. Trzech robotników i czterech żandarmów odniosło ciężkie rany, szereg osób raniono lżej. Wypadek ten wywołał wielkie wzburzenie w kraju, zwłaszcza w Wiedniu. Przy wywołanem w ten sposób podnieceniu werdykt przysięgłych, uniewinniający kilku Frontkämpferów, którzy swego czasu w podobny sposób, jak w Klosterneuburgu napadli na robotników, strzelając do nich, stał się iskrą, rozpalającą pożar.

Ach te wyroki wiedeńskie! Nie pierwszy to przecie wypadek, że przysięgli uwalniają *oczywiście winnych* „Hackenkreutzlerów“. Wyroki te znoszono dotąd cierpliwie. Wczoraj cierpliwość się jednak przebrała.

Rozruchy ogarnęły narazie tylko niewielką część miasta, w bliskiem sąsiedztwie parlamentu, gdzie mieszczą się instytucje, które wzbudziły szczególną nienawiść tłumu: pałac Sprawiedliwości i redakcja wszechniemieckich „Wiener Neueste Nachrichten“, oraz chrześcijańsko-społecznej „Reichspost“. To ostatnie wystąpienie wskazuje, że zaburzenia przybrały charakter antyrządowy, „Reichspost“ niema bowiem nic wspólnego z obozem nacjonalistycznym, do którego należą wieczni awanturnicy — Frontkämpferzy.

Na podobny charakter wskazuje szturmowanie parlamentu. Zachodzi pytanie do czego dążą przywódcy socjaldemokratyczni, czy panują oni nad masami?

Pamiętać trzeba, że Wiedeń jest miastem wybitnie socjalistycznem, że socjaliści wraz z komunistami rozporządzają np. w Radzie Miejskiej znaczną większością głosów. Powagę sytuacji pogłębia fakt, że tak zw. wojsko czyli milicja jest niemal całkowicie opanowana przez S. D. Masy socjalistyczne, prąc na przywódców, mogą ich zaprowadzić tak daleko, jak oniby sobie tego nie życzyli. Wiadomości o strajku generalnym i spodziewanem ustąpieniu rządu zdają się wskazywać, że przywódcy z własnej ochoty czy pod przymusem nadają wypadkom antyrządowy, więc *eo ipso* antyburżuazyjny charakter. Jesteśmy więc o krok od rewolucji ze wszystkiemi jej konsekwencjami w jednym z najdelikatniejszych — choćby ze względu na osławiony Anschluss — zakątków Europy.

Jeśli łagodna natura wiedeńska nie przemoże parcia rewolucyjnego, możemy być w tych dniach świadkami wypadków politycznych pierwszorzędnej wagi. Narazie Austrja żyje między rewolucją, a nagłym wybuchem długo trzymanego na wodzy temperamentu wiedeńskiego.

*B. W.*



## Strajk demonstracyjny.

**WIEDEŃ, 15.VII. (Pat.) Z powodu wczorajszego werdyktu sądu przysięgłych, na mocy którego trzej członkowie Frontkaempfer'ów oskarżeni o strzelanie do socjalnych demokratów zostali uwolnieni, doszło dziś przed południem do burzliwych demonstracyj robotniczych.**

**Robotnicy miejscy rozpoczęli strajk demonstracyjny i udali się na Ringstrasse, gdzie demonstrowali przed gmachem uniwersytetu, parlamentu i pałacu Sprawiedliwości. Doszło do starcia między demonstrantami a policją, która musiała użyć broni białej i palnej. Demonstranci usiłowali wtargnąć do parlamentu. Tak po stronie policji jak i demonstrantów jest wielu rannych.**

**Część demostrantów wtargnęła do pałacu Sprawiedliwości, gdzie wyrzuciwszy akta sądowe na ulicę spaliła je. Na ulicy Lichtenfeldergasse przypuścili demonstranci szturm do strażnicy policyjnej i zmusili policjantów do opróżnienia jej, poczem udali się przed redakcję “Wiener Neueste Nachrichten“ i „Reichspost“.**

**Demonstranci wtargnęli do „Wiener Neueste Nachrichten“ gdzie zdemolowali urządzenia administracyjne. W parlamencie urządzono pogotowie dla rannych. Demonstracje trwają dalej.**

### 100 osób rannych.

WIEDEŃ, 15.VII, (Pat). Godz. 2 min. 15. Policja uzbrojona została w karabiny i zaczęła występować przeciwko demonstrantom. Do starcia narazie nie doszło, gdyż tłum zaczął uciekać. Liczba rannych wynosi 100 osób. Raniono między innemi wielu policjantów,

## Demonstranci budują barykady.

**WIEDEŃ, 15.VII. (Pat). Godz. 1 m. 45. Demonstranci usiłowali obsadzić rampę parlamentu i rozpoczęli budować barykady, aby przeszkodzić atakom konnej policji.**

**Na policję rzucano kamieniami i deskami, przyczem jest wiele osób rannych. Policja zepchnięta przez demonstrantów między gmach parlamentu, a pałac Sprawiedliwości dała salwę na alarm. Z tłumu odpowiedziano strzałami, które nikogo nie trafiły, a jedynie wybiły szyby. Ruch tramwajowy został wstrzymany. Radykalne elementy prą do strajku generalnego.**

**Republikański Schutzbund został zmobilizowany i usiłuje wpłynąć uspakajająco na rozdrażnione masy. Prezydent policji zarządził cofnięcie oddziałów policyjnych.**

### Podpalenie pałacu Sprawiedliwości.

WIEDEŃ. 15. VII. (Pat.) Od godz. 4-ej pałac Sprawiedliwości położony w pobliżu parlamentu stoi w płomieniach. Demonstranci oblali benzyną i podpalili akta sądowe znalezione w pałacu.

Ogień przerzucił się na pałac, który stanął w płomieniach, zwłaszcza od strony sąsiadującej z parlamentem.

Wielkie tłumy demonstrujących zebrane przed gmachem niedopuszczają do prowadzenia akcji ratunkowej. Redakcja „Reichspost“ przy Strozzigasse została doszczętnie zdemolowana. Budynek redakcji również stoi w płomieniach. Zdemolowana została także redakcja „Wiener Neueste Nachrichten“ przy ulicy Józefa.

Demonstranci budują w pobliżu ratusza i parlamentu barykady. Ulicami miasta przeciągają oddziały republikańskiego Schutzbundu i maszerują ku ratuszowi, gdzie ma się odbyć zgromadzenie ludowe pod gołem niebem. W ulicach sąsiadujących z parlamentem, zwłaszcza w dzielnicy Josephstadt rozlegają się nieustannie strzały. Demonstranci strzelali do koni policyjnych i rozbrajali policjantów.

Dzienniki popołudniowe nie wyszły. Z prowincji przybywają do Wiednia coraz to nowe oddziały republikańskiego Schutzbundu.

### Sprzeczne wiadomości o akcji Schutzbundu.

PRAGA, 15-VII. (Pat). Nadeszły tu wiadomości o zachowaniu się republikańskiego Schutzbundu, którego członkowie należą do partji socjalno-demokratycznej i są po wojskowemu zorganizowani.

Organizacja ta stara się za wszelką cenę przywrócić porządek. Członkowie jej pozamykali mosty prowadzące do śródmieścia, aby zapobiec przypływowi nowych grup demonstrantów. Według innych wiadomości, przeciwnie patrole tej organizacji manewrują na tyłach policji, czem bynajmniej jej nie pomagają i w pewnych warunkach wręcz starają się przeszkodzić akcji policyjnej.

Na peryferjach miasta gromadzą się dalsze tłumy.

### Strajk generalny.

BUDAPESZT, 15.VII (Pat). Węgierskie biuro korespondencyjne. Słychać, że jeszcze dziś zostanie proklamowany w Wiedniu strajk generalny.

## Rząd ustąpi.

**BUDAPESZT, 15. VII. (Pat). „Pester Lloyd“ donosi z Wiednia: Dzisiejsze demonstracje pociągną za sobą bardzo znamienne skutki polityczne. Mówi się o kryzysie gabinetowym oraz o ustąpieniu prezesa policji Schobera.**

### Komunikat Dyrekcji Policji.

WIEDEŃ, 15.VII. (Pat). Korespondencyjne biuro prasowe donosi: Dyrekcja Policji wydała następujące rozporządzenie:

Wypadki, które miały miejsce dziś w Wiedniu i w przebiegu których popełnione zostały ciężkie zbrodnie w kierunku gwałtów publicznych, podpalań i t. p. wymagają jaknajbardziej energicznej interwencji policji celem przywrócenia porządku i spokoju. Dlategoteż zakazuje się wszystkich publicznych zgromadzeń na ulicach i placach oraz wszystkich manifestacyj, skierowanych przeciwko władzom i organom tychże władz. Niestosowanie się do powyższego rozporządzenia policji i naruszenie spokoju będzie surowo karane. Policjanci otrzymali polecenie postępowania z jaknajwiększą surowością wobec demonstrantów. Dyrekcja Policji wystosowała do wszystkich kół ludności bardzo poważne i surowe ostrzeżenie, aby ludność w interesie wspólnego dobra zastosowała się do zarządzeń władz i niedopuściła, aby elementy wywrotowe osiągnęły swój cel i próbowały naruszyć spokój i porządek republiki austrjackiej.

### Sytuacja pod pałacem Sprawiedliwości.

BUDAPESZT 15. VII. (Pat.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że sytuacja pod pałacem Sprawiedliwości w Wiedniu o tyle uległa polepszeniu, że straż pażarna, która dotychczas nie była dopuszczana do gmachu zdołała obecnie podjąć akcję ratunkową, tłum bowiem został przez policję zepchnięty w ulice sąsiadujące z gmachem pałacu Sprawiedliwości. Do gmachu parlamentu przywożeni są **ranni, których liczba dosięga 200 osób. Zabitych jak dotąd stwierdzono jest siedem osób**. Pogłoski o ogromnej liczbie zabitych są nieprawdziwe. Również około Deutsches Volks Theater położonego w pobliżu parlamentu doszło do starcia, przyczem jedna osoba została zabita. Donoszą również o starciach w niektórych obwodach, zwłaszcza zaś w obwodzie położonym za parlamentem. Pogłoski o strzelaniu koło opery powstały na podłożu zjawisk akustycznych.

# Groźna sytuacja.

BERLIN, 15-VII. (Pat.) Do „Vossische Ztg.“ donoszą z Wiednia:

Naczelny kierownik pogotowia ratunkowego dr. Lamberg oświadczył dziś wieczorem, że według jego obliczeń, ilość ofiar wynosi do 40 zabitych i 200 rannych.

Pożar gmachu pałacu Sprawiedliwości osiągnął punkt kulminacyjny. Cały olbrzymi pałac przedstawia się jako jedno morze płomieni. Płomienie do wysokości 20 m. wzbijają się ponad gmachem, osłaniając dymem i ogniem całą kopułę. Z pałacu kanclerza Seipla przypatrują się temu groźnemu zjawisku członkowie korpusu dyplomatycznego.

Komunikacja kolejowa na kolei południowej i zachodniej ciągle przerwana. Tylko niektóre pociągi specjalne kursują. Tramwaje nie kursują.

Na ulicach wszystkie automobile są rekwirowane i wysyłane w okolice pałacu Sprawiedliwości, gdzie służą do transportowania rannych. Na ulicach miasta doszło w ciągu dnia do napadów na cudzoziemców.

„Berliner Tageblatt“ otrzymuje z Wiednia depeszę następującej treści: O godz. 13 m. 30 doszło do ponownego starcia przed ratuszem wiedeńskim. Policja dotąd była uzbrojona w szable i rewolwery.

Obecnie do ataku przeciw tłumowi szła z karabinami i oddała kilka salw. Jest wielu zabitych i rannych. Przed pałacem Sprawiedliwości doszło do dzikich scen. Demonstranci wdarli się ponownie do wnętrza gmachu, wyrzucając akta i książki na ulicę.

Wśród ogromnego entuzjazmu wyrzucono na ulicę dwa portrety cesarskie, z których jeden tłum zawiesił na latarni ulicznej.

Na innych latarniach ulicznych pozawieszano uniformy i uzbrojenia policjantów, z których wprost zdzierano ubranie.

Przed gmachem redakcji „Reichspost“ doszło do starcia z policją, która wzbraniała przystępu do wnętrza. Zdemolowano cały gmach. Tłum wciąż napiera na policję. W południe tłumy przeciągały przed włoską ambasadą, której bramy były zamknięte. Z tłumu odezwały się groźne okrzyki: „Precz z Mussolinim, Precz z faszyzmem“. Policja została rozproszona przez tłum.

Prawie w tym samym czasie przypuszczono atak do gmachu redakcji i wydawnictwa dziennika „Wiener Neueste Nachrichten“. Gmach został zdobyty po krótkim szturmie i doszczętnie zdemolowany.

# W obronie czci naszego kolegi redakcyjnego.

## Otrzymujemy następujące orzeczenie Sądu Obywatelskiego w sprawie p. Stanisława Świaniewicza.

P. Stanisław Świaniewicz wobec notatek, które ukazały się w niektórych pismach w związku ze sprawą posła Sylwestra Wojewódzkiego i utworzonym w tej sprawie Sądem Marszałkowskim, zwrócił się do p. p. Ludwika Abramowicza, prof. Stefana Ehrenkreutza, Jana Piłsudskiego, Jana Stankiewicza, Kazimierza Weleckiego, Aleksandra Własowa i prof. Władysława Zawadzkiego z prośbą, by owe grono osób w charakterze Sądu Obywatelskiego rozpoznało zarzuty, które mogą być mu postawione na podstawie wspomnianych bezimiennych notatek i wzmianek prasowych.

Na pierwszem posiedzeniu Sądu Obywatelskiego w dn. 8 lutego 1927 r. pod przewodnictwem prof. St. Ehrenkreutza, p. Świaniewicz, konkretyzując swe postulaty, prosił Sąd, by ten orzekł, czy „on (Świaniewicz) był współpracownikiem defenzywy, oraz czy działalność jego, jako autora referatów o ruchu białoruskim, dostarczanych II Oddziałowi Sztabu Generalnego za pośrednictwem p. Wojewódzkiego, miała charakter dwulicowy i czy była powodowana chęcią szkodzenia temu ruchowi?" Wobec sformułowanego w ten sposób pytania Sąd wydelegował członków swych p. p. L. Abramowicza, J. Piłsudskiego i J. Stankiewicza do przejrzenia referatów, dostarczonych przez St. Świaniewicza II Oddziałowi Sztabu Gen. w Warszawie.

Po zapoznaniu się z treścią owych referatów i z wyrokiem Sądu Marszałkowskiego z dn. 2 marca 1927 r. w sprawie posła S. Wojewódzkiego, Sąd Obywatelski stwierdza:

1) że, jak to wyjaśnili funkcjonarjusze II Oddziału Sztabu Gen., wydziały defenzywy tegoż oddziału zostały zwinięte z chwilą przejścia armji na stopę pokojową i że zatem w r. 1923 wydziały te nie istniały;

2) że p. Świaniewicz natomiast pracował w 1921 i 1922 r. w Wydziale II Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej oraz w Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej w charakterze referenta prasowego i narodowościowego, o czem społeczeństwu białoruskiemu było wiadomem;

3) że p. Świaniewicz w r. 1923 i później był stałym współpracownikiem pism wileńskich, gdzie zamieszczał artykuły, informujące polskie społeczeństwo o politycznym ruchu białoruskim, co też było dobrze wiadomem społeczeństwu białoruskiemu;

4) że rzekome odsłanianie pseudonimów działaczy białoruskich w referatach, pisanych przez p. Świaniewicza dla II Oddziału Sztabu Gen., sądząc z treści tych referatów, mogło dotyczyć tylko dwóch pseudonimów: „A. Nowiny" oraz „Sulimy".

Jednakże ten fakt, że znany działacz białoruski Antoni Łuckiewicz używa pseudonimu „A. Nowina", był podany do powszechnej wiadomości w wydanej jeszcze przed wojną Encyklopedji rosyjskiej Granata, a także i po wojnie w podręczniku historji literatury białoruskiej M. Horackiego w r. 1920. Co się tyczy zaś rzekomego rozkonspirowania drugiego pseudonimu — „Sulimy", to pseudonim ten również nie stanowi ściśle strzeżonej tajemnicy i był wymieniany obok nazwiska jego właściciela na łamach pism wileńskich, między innemi w „Przeglądzie Wileńskim".

5) że niema podstaw do posądzania p. Świaniewicza o zdradzanie poufnych motywów, któremi się kierował białoruski klub poselski w swej taktyce w sprawie szkolnictwa, ponieważ pisany przez niego w tej materji referat nie zawiera żadnych szczegółów poufnych, lecz jedynie pogląd autora, że pewne postulaty posłów białoruskich stanowią minimum ich żądań, od których w żadnym razie nie odstąpią, inne zaś należą do programu maksymalnego;

6) że kilkuwierszowa wzmianka o ruchu białoruskim sokolskim w Pradze Czeskiej w jednym z referatów p. St. Świaniewicza jest skrótem artykułu o Sokole białoruskim, zamieszczonego w Nr 2—3 miesięcznika „Biełaruski Student" z r. 1923, wychodzącego w Pradze i w swoim czasie znajdującego się w sprzedaży w Wilnie. Te same mniejwięcej wywody i wiadomości zostały powtórzone przez Wacława Łauskiego w Nr 1 pisma „Studentskaja Dumka", które się ukazało w Wilnie w styczniu 1924 r.;

7) że wynagrodzenie, otrzymywane przez p. St. Świaniewicza za dostarczane referaty, nie miało charakteru innego, niż honorarja, wypłacane przez redakcje pism;

8) że wreszcie treść referatów, dostarczanych II Oddziałowi Sztabu Gen. odpowiadała swym charakterem artykułom publicystycznym i była owiana duchem pojednawczym w stosunku do ruchu białoruskiego.

Przyjąwszy powyższe pod uwagę i nie znalazłszy w referatach, pisanych przez p. St. Świaniewicza, niczego, coby miało charakter delatorski i mogło kompromitować poszczególnych działaczy białoruskich,

Sąd orzeka:

**1) że p. Stanisław Świaniewicz nie był agentem defenzywy w latach 1923 — 24, gdyż instytucja ta w tym czasie już nie istniała;**

**2) że działalność p. Stanisława Świaniewicza, jako autora referatów, dostarczanych za pośrednictwem posła Wojewódzkiego II Oddziałowi Sztabu Generalnego, nie miała intencyj szkodzenia ruchowi białoruskiemu i nie posiadała żadnych cech poufnego wywiadu.**

(—) *Ludwik Abramowicz.*
(—) Prof. *St. Ehrenkreutz.*
(—) *Jan Piłsudski.*
(—) Dr. *J. Stankiewicz.*
(—) *Kazimierz Welecki.*
(—) *A. Własow.*
(—) Prof. *Władysław Zawadzki.*

* * *

Orzeczenie Sądu Obywatelskiego w składzie ogólnie poważanych przedstawicieli różnych kierunków politycznych społeczeństwa polskiego, białoruskiego i litewskiego kładzie formalnie i faktycznie kres wszelkim wątpliwościom, jakie ktokolwiek mógłby w tej sprawie wysunąć. Ogłoszenie jego nastąpiło w kilka miesięcy po wzmiankach prasy warszawskiej, o których to mowa, z powodu trudności uzyskania odpowiednich materjałów i konieczności dokładnego ich przestudjowania przez Sąd.

Było karygodną lekkomyślnością zamieszczanie przez niektóre pisma warszawskie w związku ze sprawą Wojewódzkiego komunikatów, które działalność p. St. Świaniewicza, płynącą z pobudek politycznych i z sympatyj dla ruchu białoruskiego określały w sposób dwuznaczny, podsuwając myśl o delatorstwie.

Było więcej niż lekkomyślnością zachowanie się tych posłów wchodzących w skład Sądu Marszałkowskiego, którzy do zamieszczenia podobnych komunikatów dali powód. Uchybili oni godności nie p. Świaniewicza, lecz swojej własnej.

Zamieszczamy orzeczenie Sądu Obywatelskiego z satysfakcją i ulgą. Treść jego ani przez chwilę nie mogła być dla nas niespodzianką. Przynosi ono w każdym razie naprawienie tej krzywdy moralnej, jakiej doznał nasz kolega redakcyjny, cieszący się sympatją i szacunkiem nietylko w naszem kole — jego przyjaciół i kolegów po piórze, lecz w szerokich sferach społeczeństwa bez względu na narodowość.

*Red.*

# Z ostatniej chwili.

## Walka wre w dalszym ciągu.

PRAGA, 15.VII. (Pat). Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, iż w Wiedniu sytuacja jest bardzo poważna.

Na rynku Schmerlinga przed pałacem Sprawiedliwości wre gwałtowny bój. Tłum stale rośnie.

Akcja niema swego źródła bynajmniej wśród robotników zorganizowanych, a bierze w niej udział wyłącznie tłum.

Kierownictwo partji socjalno-demokratycznej stara się współdziałać w zlikwidowaniu rozruchów i doprowadzić do uspokojenia. Zdaje się, że niepokoje pochodzą od skrajnie radykalnych żywiołów i że wspierają je komuniści.

### Co mówią podróżni z Wiednia.

PRAGA. 15. VII. (Pat.) Wedle zgodnych doniesień podróżnych, którzy przybyli z Wiednia do Bratislavy nie można sobie o dzisiejszych wydarzeniach wiedeńskich wytworzyć jasnego sądu o ile się nie było bezpośrednio w śródmieściu Wiednia.

Wiadomości, które w ostatniej chwili w Wiedniu się rozszerzyły są oczywiście wysoce fantastyczne. Wszystkie doniesienia potwierdzają, że gmach Sprawiedliwości zupełnie spalony. Tramwaje, telegrafy i telefony nie pracują. Elektrownia natomiast jest w ruchu.

Powszechnie się oczekiwało, że o godz. 14-ej robotnicy wrócą do pracy. Jednakże przeciwnie w tym czasie sytuacja się pogorszyła w najwyższym stopniu.

### Pociąg bez pasażerów.

SOPRON, 15. VII. (Pat.) Pociąg wiedeński, który tu nadszedł o godz. 15 min. 10 przybył zupełnie bez pasażerów. Według zeznań personelu kolejowego socjaliści nie pozwolili podróżnym wejść do tego pociągu. Jeden z żandarmów, który chciał interwenjować został pobity do krwi.

## Strajk generalny rozszerza się.

PRAGA, 15.VII (Pat). Prezydjum austrjackiej partji socjalno-demokratycznej odbyło dziś w południe posiedzenie. O posiedzeniu tem nie wydano dotychczas oficjalnego komunikatu. Dochodzą jednakże wiadomości, że uchwalono ogłosić dla Wiednia i okolicy strajk generalny wszystkich robotników.

Strajk będzie rozszerzony na wszystkie drukarnie. Jutro wyjdzie prawdopodobnie tylko „Arbeiter Ztg.". Funkcjonarjusze tramwai, poczty i telegrafu ogłosili, że solidaryzują się z robotnikami.

Dotychczas niewiadomo, czy strajk ogarnie także i koleje.

### Wezwanie do kanclerza Seipla.

PRAGA. 15 VII. (Pat). Prezydjum austrjackiej partji socjalno-demokratycznej uchwaliło wysłać do kanclerza Seipla delegację z wezwaniem, aby podał się do dymisji.

## Demonstracje trwają.

BRATISLAWA. 15 VII. (Pat). O godz. 17 min. 30 redaktor pisma „Pressburger Ztg." otrzymał od redaktora „Neue freie Presse" wiadomość, która potwierdza, że w tej chwili demonstracje wiedeńskie jeszcze trwają.

## Treść uchwały klubu P. P. S.

WARSZAWA, 15.VII. (Pat). Klub P. P, S. złożył w kancelarji sejmowej wniosek zwołania sesji nadzwyczajnej z tem, aby posłowie mogli pod nim złożyć swe podpisy. Wniosek ten opiewa:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. Z powołaniem się na art. 25 ust. 3 Konstytucji zgłaszamy żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu dla załatwienia następujących spraw:

1) uchwalenia ustaw samorządowych w trzeciem czytaniu;

2) załatwienia dekretu o prawie prasowem i dekretu zmieniającego postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag,

3) uchwalenia ustawy o zgromadzeniach

i 4) załatwienia wniosków gospodarczych, zgłoszonych przez różne stronnictwa. Jednocześnie klub P. P. S. zawiadomił prezesów wszystkich klubów o złożeniu tego wniosku, wzywając kluby do jego podpisania.



# Z Państw Bałtyckich.

### Pierwszy samolot na linji Berlin—Ryga—Moskwa.

RYGA, 15.VII (Ate.) Dziś o godz. 11 rano przybył do Rygi pierwszy samolot pasażerski na linji Berlin—Ryga—Moskwa. Samolot przywiózł trzech pasażerów i powitany był uroczyście na lotnisku.

Samolot z Moskwy, który powinien był się skrzyżować z samolotem berlińskim, do Rygi nie przybył.

### Fala upałów ogarnęła Estonję.

TALLIN, 15.VII (Ate.) W całej Estonji panują wielkie upały. W Tallinie zanotowano dziś 42° C.

### Litewskie odznaczenia dla gen. łotewskich.

RYGA, 15.VII (Ate.) Szereg generałów łotewskich na czele z ministrem wojny otrzymało odznaczenie litewskie.

W kołach wojskowych łotewskich panuje zdziwienie, iż odznaczenia nie otrzymał głównodowodzący gen. Edlius i jego szef sztabu oraz były głównodowodzący gen. Alodis.

### Rokowania łotewsko - sowieckie.

RYGA, 15.VII (Ate.) Prasa łotewska donosi, iż rokowania łotewsko-sowieckie w sprawie paktu gwarancyjnego powoli posuwają się naprzód.

### Aresztowanie 400 komunistów w Estonji.

RYGA, 15.VII (Ate.) Z Tallina donoszą, iż aresztowano 400 obywateli estońskich. Są to przeważnie komuniści, należący do opozycji.

### Wyjazd Estończyków do Sowietów.

TALLIN. 15. VII. (ATE). W pierwszej połowie roku bieżącego wydano 715 paszportów obywatelom estońskim na wyjazd do Sowietów.

Według danych z roku ubiegłego 30 proc. obywateli estońskich, wyjeżdżających do Rosji, nie wraca stamtąd, lecz osiedla się na stałe.

# Z Rosji Sowieckiej.

### Przysposobienie wojskowe w Białejrusi sow.

MINSK. 14. VII. (*Kor. własna*). Osoawiachim Białejrusi wspólnie z redakcją „Gazety Robotniczej" organizuje w dniach najbliższych wielki konkurs strzelniczy. W konkursie tym mają brać udział wszyscy robotnicy i robotnice fabryczni.

Redakcja „Gazety Włościańskiej" organizuje podobny konkurs dla chłopów. Do konkursu tego mają być dopuszczeni wszyscy chłopi posiadający jakąkolwiek broń palną.

Najlepsi strzelcy wezmą udział we wszechzwiązkowym konkursie strzelniczym.

### Olbrzymia fabryka oleju w Witebsku.

WITEBSK. 14. VII. (*Kor. własna*). W Witebsku rozpoczęto budowę olbrzymiej fabryki oleju. Maszyny dla tej fabryki są już zakupione w Niemczech. Koszty budowy mają wynosić około miljona rubli. Fabryka będzie w stanie przerobić rocznie około jednego miljona pudów nasion oleistych.

### Czerwony teror.

MOSKWA, 13.VII (*Kor. własna*). Sąd okręgowy w Piatigorsku skazał na karę śmierci Krizskiego, oskarżonego o sprzyjanie rosyjskim organizacjom antybolszewickim.

Sąd wojskowy w Moskwie skazał na karę śmierci przez rostrzelanie Józefa Sawickiego oskarżonego o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

## Losy zaginionych Nungessera i Coli.

BERLIN. 15. VII, (Pat). Niemiecka Hanza lotnicza donosi, że wczoraj wyłowiono w pobliżu Wangeroog z morza flaszkę zawierającą szkic lotu zaginionych lotników francuskich Nungessera i Coli. Na kartce znajdowały się następujące słowa: „Ratujcie nas. Jesteśmy bez chleba, bez wody. Małe wyspy na Atlantyku. Nungesser i Coli". Według znalezionego szkicu lotnicy mieli rzucić flaszkę do morza na zachód od Bermud. Władze niemieckie badają obecnie, czy poczta lotnicza pochodzi rzeczywiście od zaginionych lotników, czy też ma się tu do czynienia z mistyfikacją.

## Pangalos redivivus?

**BUDAPESZT, 15. VII. (Pat.) Dzienniki donoszą z Aten: Krążą pogłoski, że Pangalosa uwolnili z więzienia jego zwolennicy.**

## Upały w Ameryce.

NOWY-YORK, (Pat.). Skutkiem upałów zmarło siedem osób w Nowym Yorku a osiem w Filadelfji. Termometr wykazywał 32 — 38 st. C. Również w szeregu innych miast zanotowano poszczególne wypadki śmierci z powodu upałów.

W Nowym-Yorku pozamykano popołudniu biura przedsiębiorstw i domów handlowych, aby umożliwić urzędnikom spędzenie paru godzin w parkach i innych miejscach, gdzie mogliby zaczerpnąć nieco świeższego powietrza,



WITOLD HULEWICZ.

# DO KOLEBKI MICKIEWICZA.

### I. Nowogródek.

Po zakończeniu sezonu „Śród Literackich" wileński Związek Zawodowy Literatów Polskich urządził w bieżącym tygodniu wycieczkę literatów i artystów na teren województwa nowogródzkiego.

Trzeba podkreślić zaraz na wstępie, że wycieczka w takim charakterze, w jakim się odbyła, nie byłaby możliwa, gdyby nie nadzwyczajnie życzliwe poparcie ze strony p. wojewody Beczkowicza. Głównie dzięki jego gościnności i serdecznej pomocy mogła inicjatywa Związku Literatów zostać uwieńczona tak wydatnym sukcesem. Niech więc te słowa będą zarazem publiczną gorącą podzięką pod adresem p. wojewody i czarująco gościnnej p. Beczkowiczowej, tak znakomicie rozumiejących potrzeby kulturalne Nowogródczyzny.

Wycieczka była mniej liczna, niż spodziewali się inicjatorzy na podstawie zgłoszeń. Zamiast piętnastu osób zebrało się we wtorek o 6 rano na dworcu tylko dziewięć. Ci, którzy nie dopisali, mają wiele powodów do żalu i skruchy. Natomiast grono, które wsiadło do lidzkiego pociągu, złożone z literatów i artystów, było znakomicie zestrojone.

Po czterogodzinnej jeździe, urozmaiconej spożywaniem poziomek, sprzedawanych przez dziatwę na stacjach, a pomysłowo i pięknie podawanych w torebkach z brzozowej kory, wysiadamy w Nowojelni. Tu czekają na nas samochody wojewódzkie, które wiozą nas piękną szosą do Nowogródka, oddalonego o 26 kilometrów. To „odcięcie od świata" siedziby wojewódzkiej i skarbnicy tak bezcennych pamiątek jest oczywiście na tle dzisiejszej epoki trudnym do zniesienia anachronizmem, lecz ma swój osobliwy romantyczny urok. Droga prześliczna: gościniec wije się, chwilami przypominając okolice Krynicy lub drogę z Zakopanego do Morskiego Oka, sadzi łagodnemi skokami przez wzgórza, jak przęsła mostu, ze szczytów pagórków leśnych odsłaniając czarowne widoki na daleką okolicę, aż po sine dale, kędy płynie szeroki Niemen.

Dziwna rzecz: kraj, widziany z okna pociągu, był płaski; tu nagle, w pobliżu Nowogródka, ojczyzny Sopliców i Wereszczaków, zaczyna wzbierać i falować, niby od tajemnego wiatru. Kto tu jest pierwszy raz, nie czuje się obco: zna doskonale ten świerzop i dzięcielinę, te rzadkie ciche grusze, te miedze zielone, „gdzie żaden wał, płot żaden nogi nie utrudza".

Dziwny jest wjazd do Nowogródka — odbywa się w osobliwej ciszy. Miasteczko na wzgórzu rozsiadłe od tej strony ukazuje tylko niektóre wieże klasztorne, niskie domki jak szare króliki przykucnięte; na skraju miasta garścią plam czerwonych znaczą się zbudowane w ostatnich latach domy kolonji urzędniczej.

I już jesteśmy w mieście, mijamy szlachetny w linjach, typowo polski w charakterze gmach więzienia, mijamy białą wyniosłość murów dominikańskich, w których młody Adam pierwsze nauki pobierał. Przez rynek, obstawirny tłumem kramików i klasycystycznych, białych, komicznie powyginanych kramów — sukiennic — docieramy do hotelu „Europa". Hotelik jest czysty, co ponoć także jest zasługą nowego wojewody.

Później zwiedzamy Nowogródek, bez wielkiego trudu, bo wszystko jest blisko. Więc gmach województwa: były klasztor Dominikanek z salami sklepionemi, z szlachetnemi kominkami. Potem b. klasztor i kościół Franciszkanów, obecny sobór prawosławny. Jest właśnie nabożeństwo, z okazji prawosławnego święta Piotra i Pawła, z pięknemi śpiewami. Więcej zdumiewa i zachwyca kościół Bazyljanów, po skasowaniu Unji (1860) przerobiony w barbarzyński sposób na cerkiew. Na dostojnym kompleksie gotyckim doczepiono cebulki na wieżach, pośrodku nasadzono ohydną drewnianą kopułę. Te rażące zgrzyty nie przesłaniają cudownych linij budynku, w dodatku jeszcze zasmarowanego grubą warstwą tynku. Wewnątrz gwiaździste sklepienia na szczycie wyniosłych naw żywo przypominają sklepienia w wileńskim kościele Bernardynów.

Oprowadza nas wespół z konserwatorem p. Remerem, miejscowy obywatel i zasłużony fanatyk nowogródzkiego piękna, inż. Józef Żmigrodzki, autor pierwszej pracy o Nowogródku, która teraz ukaże się w powiększonem wydaniu. Żywy, interesujący cicerone, przemiły towarzysz wycieczki. On to nas teraz wyprowadza na szczyt Góry Zamkowej, której ruiny chyba każdy dobrze zna z doskonałych zdjęć Bułhaka. Na garbie góry, której wysokość widoczna jest dopiero po tamtej, zewnętrznej stronie legendarnej twierdzy, sterczą zwietrzałe resztki ogromnych baszt, szczątki murów obronnych, odkopywane stopniowo pozostałości olbrzymiego niegdyś gmachu. Widok stąd imponujący, nie dający się z niczem porównać: u stóp grodu prosta, poważna Fara, w której chrzczony był Mickiewicz, dalej niewielka, krzyżami znaczona Góra Mendoga, istny symbol „krainy mogił i krzyżów". I hen w nieskończoność ucieka pejzaż, co faluje jak morze zielono-sine pod pogodnym baldachimem firmamentu.

Oto mur, który bronił ziemi, a bronił skutecznie, od Tatarów, Krzyżaków i Moskali. Oto siedziba kniaziów ruskich, Mendoga, Soboru greckich biskupów pod egidą Witolda (tu w cerkwi był obraz, o którym jest wzmianka we wstępie do „Pana Tadeusza", dziś wywieziony w głąb Ukrainy). Nastrój, jaki rozsiewają te ruiny, składa się z dziwnej mieszaniny grozy, melancholji i ukojenia.

Po zejściu stromym stokiem ku Farze wracamy do miasta, gdzie gościnni pp. wojewodostwo podejmują wycieczkę obiadem. Po południu już samochody czekają, by powieźć nas nad Świteź. Osobnemu temu rozdziałowi ekskursji poświęcimy odcinek jutrzejszy.

(*D. c. n.*)

# Życie gospodarcze.

## Protest weksli w urzędach pocztowych

W Nr. 60 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Poczt i Telegrafów w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym. Rozporządzenie to zawiera m. in. przepisy wykonawcze do rozporządzenia ministra Sprawiedliwości, wydanego w porozumieniu z ministrem Poczt i Telegrafów z dnia 18 maja 1927 r. o protestowaniu weksli przez urzędy i agencje pocztowe.

Poniżej przytaczamy ważniejsze przepisy i rozporządzenia:

Zlecenie pocztowe służy do ściągnięcia roszczenia pieniężnego za pośrednictwem urzędu pocztowego lub agencji pocztowej.

Ściągnięcie roszczenia powierza się urzędowi pocztowemu za pomocą a) listu zleceniowego i b) kartki zleceniowej.

Za pomocą jednego listu zleceniowego można poruczyć ściągnięcie kwoty do 1000 zł., a tylko gdy kwota zleceniowa ma być przekazana za pomocą blankietu nadawczego P.K.O.—do wysokości 10.000 złot.

Jeżeli jednak dokumentem wierzytelnościowym jest weksel, który w razie nieuzyskania zapłaty ma być zaprotestowany, zlecenie w żadnym razie nie może przewyższać 1000 zł.

Za pomocą kartki zleceniowej można dać umierzytelnienie na ściągnięcie najwyżej 100 zł.

Nadawca listu zleceniowego zawierającego weksel może żądać, aby urząd pocztowy w razie nieuzyskania zapłaty wekslu stwierdził tę okoliczność protestem wekslowym, jednak tylko wtedy, jeżeli w miejscu płatności wekslu znajduje się urząd pocztowy, względnie jeżeli miejsce płatności weksla znajduje się w granicach miejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego, oraz jeżeli weksel nie podlega ograniczeniom przewidzianym w rozporządzeniu z 18 maja 1927 roku o protestowaniu weksli przez urzędy i agencje pocztowe.

Listy zleceniowe muszą być nadane jako listy polecone.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 września b. r. Jednocześnie z tym dniem uchyla się rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu z dn. 9 października 1924 r. w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym, oraz z dn. 5 lutego 1925 r. w sprawie protestowania weksli przemysłowych w zleceniach pocztowych.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

#### Stan zasiewów.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych w drugiej połowie czerwca r. b. (w porównaniu z rokiem ubiegłym) przedstawia się następująco:

pszenica ozima 3.6, żyto ozime 3 3, jęczmień ozimy 3.3, pszenica jara 3.3, żyto jare 4 1, jęczmień jary 3.2, owies 3.2.

Przełom pogody, który nastąpił w drugiej połowie czerwca przynosząc dni ciepłe i pogodne polepszył znacznie widoki na urodzaj.

#### Ruch oszczędnościowy.

Ruch oszczędnościowy w P.K.O. od czerwca r. ub. nieustannie rosnący wykazuje w czerwcu r. b. dalszy wzrost. Liczba kont oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła w ciągu czerwca r. b. o 3.141 zł. Ogólna suma oszczędności powierzonych P. K. O. dosięgała w dniu 30 czerwca r. b. 38.136.000 zł, t. zn. wzrosła w porównaniu ze stanem na dz. 31-go maja r. b. o 1.502.000 zł., pomimo, iż znajduje się już w całej pełni okres kuracyjny i wypoczynkowy, połączony z znacznem zwiększeniem liczby i wielkości wypłat oraz zmniejszeniem się liczby i rozmiarów wpłat. (j)

#### Wielkie przetargi.

W tych dniach odbędą się przetargi leśne w Dyr. Białostockiej, na sprzedaż około 60.000 metrów sześciennych drzewa okrągłego wywrawanego z korzeniami względnie połamanego podczas huraganu 12 czerwca r. b. w nadleśnictwie nowogródzkiem, zdzienciolskiem i dereszyńskiem. (j)

### KRONIKA KRAJOWA.

#### Wycofanie z obiegu banknotów 50-cio złotowych.

Bank Polski przystępuje z dniem 1-go sierpnia r. b. do wycofania 50-cio złotowych biletów bankowych pierwszej emisji z datą 1919 roku. Bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym 31-go stycznia 1928 rokn. (s).

#### W sprawie pobierania kosztów egzekucyjnych.

Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym, aby bezzwłocznie wezwały podwładne urzędy skarbowe do ścisłego przestrzegania przepisów o pobieranie kosztów egzekucyjnych i czuwały nad tem, aby w wypadkach przeciwnych wszczęte były odpowiednie dochodzenia dyscyplinarne. (s),

#### W sprawie wymiaru podatku obrotowego.

Ministerstwo Skarbu upoważniło prezesów Izb Skarbowych przy wymiarze podatku od obrotu za rok 1926 zniżyć obowiązującą 2 proc. stawkę do 1 go procentu przedsiębiorstwom handlu hurtowego, wymienionym w załączniku do art. 7, ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Zniżka ta może być zastosowana tylko na skutek indywidualnych podań płatników. (s).

### Giełda Warszawska w dniu 15 VII. b. r.

I. Waluty

| | | sprzedaż | kupno |
|---|---|---|---|
| Dolary | 8,915 | 8.94 | 8,89 |
| Londyn | 43,43 | 43,54 | 43,32 |
| Nowy-York | 8,93 | 8,95 | 8,91 |
| Paryż | 35,02 | 35,11 | 34,93 |
| Genewa | 172,20 | 172,58 | 171,72 |

Papiery procentowe:

| | |
|---|---|
| Dolarówka | 55.00—54.75 |
| Pożyczka dolarowa | nie not. |
| „ kolejowa | 102,50—103,00 |
| „ 5% konwersyjna | 62,10—63.00 |
| „ 5% konwers. kolejowa | — |
| 8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego | 92,00 |
| obligacje komunalne | 92,00 |
| 4,5% ziemskie | 57,50—58,50—58,25 |
| 4% ziemskie | 51,50 |
| 4,5% warszawskie | 61,00 |
| 5% warszawskie | 68,00 |
| 8% warszawskie | 78,00—77,50 |

AKCJE

| | |
|---|---|
| Bank Handlowy | 6,60 |
| Bank Polski | 137,00—139,50—139,00 |
| Związ. spółek zarobk. | 76,50—77,50—77,00 |
| Cukier | 4,40 |
| Węgiel | 84,50—87,00 |
| Cegielski | 37,00 |
| Nobel | 47,00—47,50 |
| Lilpop | 25,75—27,50 |
| Modrzejów | 7,30—7,80 |
| Ostrowiec | 76,00 |
| Rudzki | 2,15 |
| Starachowice | 50,50—53,00 |
| Żyrardów | 16,50 |
| Haberbusch | nie not. |
| Borkowski | 3,05—3,15 |

### Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 15-go lipca 1927 r.

w hurcie.

| | w Wilnie |
|---|---|
| **Ziemiopłody:** | |
| Żyto za 100 kilgr. | 53—56 |
| Owies | 47—50 |
| Jęczmien browarowy | 50—54 |
| „ na kaszę | 46—49 |
| Pszenica | 59—63 |
| **Oleje:** | |
| lniany | 2.20—2.40 |
| pokost | 2.50—2.80 |
| makuchy | 45—48 |
| **W detalu:** | |
| Mąka amer. za 1 kg. | 100—115 |
| „ żytnia 50 proc. | 70—75 |
| „ razowa | 50—68 |
| „ kartoflana | 80—95 |
| „ greczana | 60—75 |
| „ jęczmienna | 60—65 |
| chleb pytlowy 50 proc. | 0.70—0.75 |
| „ razowy | 0.52—0.60 |
| **Mięso** | |
| wołowe za 1 kg. | 2.70—2.90 |
| cielęcina | 1.80—2.20 |
| baranina | 2.70—2.80 |
| wieprzowina | 3.20—3.50 |
| gęsi | 11—13 |
| kaczki | 6.00—8.00 |
| indyki | 20—23 |
| **Tłuszcze:** | |
| słonina kraj. 1 gat. | 4.00—4.20 |
| „ kraj. 2 gat. | 3.50—3.70 |
| smalec wieprzowy | 4.80—5.00 |
| **Ceny rynkowe.** | |
| **Nabiał:** | |
| mleko za litr | 0.25 |
| śmietana za 1 litr | 1.60—1.70 |
| ser | 1.20—2.00 |
| masło niesolone | 4.50—5.00 |
| „ solone | 4.00—4.50 |
| masło deserowe | 5.00—5.50 |
| Jaja za 10 sztuk | 1.40—1.50 |
| twaróg | 1.00—1.20. |
| **Warzywa:** | |
| kartofle za klg. | 0.13—0.18 |
| cebula klg. | 1.20—1.45 |
| cebula zielona pęczek | 0.05—0.08 |
| szczaw klg. | 0.20—0.25 |
| sałata | 0.55—0.65 |
| marchew klg. | 0.20—0.30 |
| młoda marchew pęczek | 0.20—0.30 |
| pietruszka pęczek | 0.08—0.15 |
| buraki klg. | 0.25—0.30 |
| buraki młode pęczek | 0.10—0.15 |
| ogórki młode sztuka | 0.20—0.30 |
| ogórki kiszone | 7.00—8.00 |
| brukiew klg. | 0.25—0.35 |
| groch klg. | 0.75—0.85 |
| fasola klg. | 0.80—0.90 |
| kapusta świeża klg. | 1.00—1.20 |
| kapusta kwaszona klg. | 0.50—0.75 |
| **Skóry:** | |
| miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg. | 10.00—13,50 |
| chrom za stopę | 3,25—3.50 |
| gemza „ | 4.00—4.50 |

## Czy Sejm zbierze się ponownie?

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

Odbyły się narady poszczególnych stronnictw w sprawie zgłoszenia wniosku o natychmiastowe zwołanie Sejmu.

Klub P. P. S. złożył do kancelarji sejmowej list do Pana Prezydenta Rzplitej z prośbą o zwołanie natychmiastowe Sejmu.

Jednocześnie Zw. Lud.-Nar. złożył również list do kancelarji sejmowej Pana Prezydenta o zwołanie Sejmu.

Wobec tego, że wnioski te były oddzielne, czyli że nie figurowały na nich połączone podpisy P. P. S. i Zw. Lud.-Nar., nie było przeto należytej ilości członków dla poparcia prawnego tego żądania.

Po południu odbyła się narada stronnictw polskich u marsz. Rataja, która skończyła się stwierdzeniem, że wobec tego, iż większość stronnictw polskich wypowiedziała się przeciwko natychmiastowemu zwołaniu sesji sejmowej, należałoby się zebrać dopiero 2 sierpnia dla zdecydowania kwestji zwołania najbliższej sesji sejmowej, ponadto stwierdza się, że sprawa odezwy jest nieaktualna, a to ze względu na to, że klub P. P. S. wyraźnie oświadcza, iż odezwy nie podpisze.

Wczoraj na posiedzeniu klubu P. P. S. po sprawozdaniu posłów Marka i Niedziałkowskiego upoważniono prezydjum do prowadzenia prac przygotowawczych dla przyszłej sesji sejmowej.

## Wandalizm.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

Onegdaj w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych dokonano w sali Wielkiej wandalizmu, a mianowicie, pokrajano obraz Matejki „Batory pod Pskowem". Ze szczegółów dowiadujemy się, że uszkodzenie łatwo da się naprawić.

## Konferencja trzech mocarstw morskich.

GENEWA, (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem konferencji trzech mocarstw, wszyscy przewodniczący delegacyj przedstawili swe punkty widzenia. Faktycznie doszło już do porozumienia co do wszystkich kwestyj z wyjątkiem sprawy tonażu krążowników. Anglja domaga się dla siebie 70 krążowników i proponuje Stanom Zjedn. ustalenie minimalnej liczby swych krążowników o pojemności 10.000 ton, zobowiązując się ze swej strony nie budować żadnych nowych krążowników do czasu zrównania pojemności tonażu krążowników, należących do każdego z obu krajów. Stany Zjedn. domagają się, aby przed ustaleniem liczby krążowników osiągnąć porozumienie co do ogólnego tonażu. Japonja domaga się ustalenia możliwie najmniejszej liczby ogólnego tonażu.

## Niemcy odwołują generalnego konsula w Kłajpedzie.

BERLIN, 15.VII. (Pat). Zbliżona do Wilhelmstrasse „Tagliche Rundschau" potwierdza wiadomość, że generalny konsul niemiecki w Kłajpedzie dr. Mudra zostanie niebawem z tego stanowiska odwołany.

Dziennik przypomina, że dr. Mudra był oddawna zaciekle zwalczany przez nacjonalistów litewskich, którzy domagali się ustawicznie jego odwołania.

Rząd niemiecki ze względu na krytyczną sytuację w stosunkach litewsko-niemieckich nie mógł zadość uczynić temu żądaniu, obecnie jednak, kiedy stosunki między Rzeszą a Litwą zaczynają przybierać charakter normalny, rząd Rzeszy przychylił się do żądania litewskiego tem bardziej, że sam dr. Mudra życzył sobie przeniesienia na inne stanowisko.

## Skutki trzęsienia ziemi w Jerozolimie.

JEROZOLIMA, (Pat.). Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że według relacyj urzędowych liczba trupów, wydobytych z pod rumowisk zawalonych domów wynosi przeszło 400. Są to prawie wyłącznie trupy Arabów. Należy jednak przypuszczać, że liczba zabitych jest większa, gdyż prace dokoła odkopywania gruzów nie są jeszcze zakończone. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi w Palestynie sięgają sumy przeszło 250.000 funt. szterl. Rząd podjął energiczne środki by nie dopuścić do rabunku ze strony koczujących plemion Beduinów lub zbrodniczych elementów. W kraju panuje spokój.

## Straszliwe upały w Ameryce.

PARYŻ, 15. VII. (Pat.) „Herald" donosi z Nowego Yorku, że w ciągu ostatnich dwóch dni na wschodniem wybrzeżu Stanów Zjedn. zmarło 59 osób skutkiem wielkich upałów.

## Pensja dla wdowy po ś. p. Kazimierzu Wimborze i osieroconych dzieci.

Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma po śmierci nieodżałowanej pamięci Komisarza Rządu na m. Wilno Kazimierza Wimbora, powstał w Wilnie Obywatelski Komitet dla uczczenia pamięci zmarłego. Komitet ten zbiera fundusze celem zakupienia nieruchomości dla rodziny zmarłego. Jest to jednak pomoc doraźna, która ostatecznie nie ustala jej stosunków materjalnych.

W parze z pomocą społeczną winna była pójść pomoc państwowa należna rodzinie zmarłego, z tytułu jego uprzedniej pracy w administracji państwowej.

Otóż p. wojewoda wileński wystąpił w swoim czasie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem przyznania wdowie po zmarłym pensji dożywotniej, zaś dzieciom do chwili osiągnięcia wieku, przewidzianego odnośną ustawą.

W tej sprawie nastąpiło już porozumienie między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Skarbu, które przedłożyło je Prezydjum Rady Ministrów do ostatecznej decyzji.

Przyznanie więc wdowie po ś. p. Kazimierzu Wimborze i osieroconym dzieciom pensji zależy obecnie od decyzji Rady Ministrów i podpisania odnośnego dekretu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W każdym razie jak nas informują przyznanie wspomnianej pensji nastąpi najdalej w końcu następnego tygodnia.

## Uczczenie francuskiego święta narodowego w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). W dniu onegdajszym w wielkiej sali Rady Miejskiej, celem uczczenia francuskiego święta narodowego, odbyła się uroczysta akademja.

Na akademji rząd polski reprezentowany był przez ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego. Uroczystość odbyła się w obecności ambasadora francuskiego p. Laroche, szefa francuskiej misji wojskowej p. gen. Charpy, szefa francuskiej misji marynarki wojennej komandora Richarda, zastępcy szefa protokółu dyplomatycznego M. S. Z. p. Jeleńskiego, prezydenta miasta st. Warszawy z prezydentem Słomińskim na czele, prezydjum Rady Miejskiej, przedstawicieli Sejmu i Senatu, wyższych uczelni, świata naukowego i literackiego, towarzystwa polsko-francuskiego oraz licznie zgromadzonej kolonji francuskiej i miejscowego społeczeństwa.

Słowo wstępne wygłosił prezes towarzystwa polsko-francuskiego p. Konic. Następnie przemawiał wice-prezes Rady Miejskiej p. Rosiński, który w imieniu władz municypalnych, przedstawiciel młodych pionerów imieniem organizacji przysposobienia wojskowego. Po każdem z tych przemówień orkiestra wykonywała francuski hymn narodowy.

Pierwszą część akademji zakończyło przemówienie ambasadora Laroche nacechowane wielką sympatją i uznaniem dla Polski, a zakończone okrzykiem: „Niech żyje Polska" poczem orkiestra wojska odegrała hymn narodowy. Drugą część akademji wypełniły produkcje wokalno-muzyczne.

## Audjencje.

WARSZAWA, 15.VII. (Pat). Dziś dnia 15 b. m. p. minister Spraw Wewnętrznych Składkowski przyjął prezydenta miasta Kalisza p. Szarasa i prezesa Rady Miejskiej w Kaliszu prof. Michalskiego, którzy zaprosili p. ministra na zjazd legjonistów, mający się odbyć w dniu 6 sierpnia w Kaliszu.

P. minister Spraw Wewnętrznych przyjął również delegację powstańców górnośląskich. Delegacja prosiła p. ministra o objęcie protektoratu honorowego nad komitetem budowy pomnika św. p. Prezydenta Narutowicza.

## Poseł Knoll zastępuje chorego min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 15.VII (Pat). Z powodu niedyspozycji ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego, kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych objął czasowo p. Roman Knoll poseł Rzeczypospolitej w Rzymie. P. Knoll przybył w dniu 14 b. m. do Warszawy, odbył konferencję z p. ministrem Zaleskim i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

## 400 ofiar trzęsienia ziemi w Jerozolimie.

JEROZOLIMA, 15.VII (Pat). Dotychczas pogrzebano 400 ofiar trzęsienia ziemi.

### Humor zagraniczny.



Komuniści w Rosji bolszewickiej—na sznurku. („Journal").

## Konferencja klubów.

WARSZAWA. 15. VII. (Pat.) Dziś popołudniu w gabinecie marszałka Sejmu odbyła się konferencja przywódców polskich klubów sejmowych. Tematem obrad była sytuacja wytworzona zamknięciem sesji. Postanowiono odbyć posiedzenie w dniu 2 sierpnia i na posiedzeniu tem przedsięwziąć odpowiednie kroki i powziąć decyzję co do wystąpienia z wnioskiem do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

## Wizyta przedstawicieli m. Warszawy u ministra spraw wewnętrznych.

WARSZAWA. 15.VII. (Pat). Dziś w godzinach przedpołudniowych nowoobrany prezydent m. Warszawy p. Inż. Słomiński i prezes Rady Miejskiej p. pos. Jaworowski, oraz wiceprezesi pp. Borzęcki, dr. Boguski i Szpotański złożyli wizytę w celu przedstawienia się p. ministrowi spraw wewnętrznych Kwiatkowskiemu.

## Z ZAGRANICY.

### Francuskie święto narodowe.

PARYŻ, (Pat.). W dniu onegdajszym z okazji święta narodowego odbyła się nad grobem Nieznanego Żołnierza rewja wojskowa, której przyglądały się wielkie tłumy publiczności.

O godz. 8 min. 30 szereg wybitnych osobistości, a więc ministrowie, członkowie parlamentu oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i członkowie korpusu dyplomatycznego zajęli zarezerwowane dla nich miejsca.

O godz. 9-ej przybył samochodem przez Łuk Triumfalny prezydent Doumergue w towarzystwie ministrów: Painleveg i Leyguesa. Prezydent Doumergue zatrzymał się przed grobem Nieznanego Żołnierza, a następnie za to oficerów ministrów i przewodniczących obu Izb wręczył odznaki Legji honorowej wyższym oficerom. Gubernator Paryża Gouraud powitał prezydenta Doumergues, poczem odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

## Z powodu pewnej książki.

*Polska Podziemna. Tadeusz Rechniewski (1862—1916).*

*W katordze — na wygnaniu—w kraju. Opracował Besem. Z portretem i 10 fotografjami w tekście. Spółdzielnia księgarska „Książka". Warszawa, 1927 r. Cena 4 zł.*

Autor pisze, że półwiekową historję ma już za sobą ruch socjalistyczny w Polsce. Mówi się o b. Królestwie Polskiem, dzielnicy, w której się pojawiły ośrodki przemysłowe i skupienia robotnicze podatne dla ruchu socjalistycznego tembardziej, że do rewolucji 1905 r. panowały ucisk polityczny, nieograniczona władza policji i administracji carskiej.

W Zachodniej Europie w tym czasie klasa robotnicza o tyle wzrosła w siły po odbytych walkach, że publiczna agitacja socjalistyczna mogła swobodnie się rozszerzać.

Półwiekowe dzieje socjalizmu na zachodzie — to historja dwóch najwyżej pokoleń działaczy socjalistycznych, gdy tymczasem życie pokolenia rewolucyjnego w Kongresówce — jak w całem państwie rosyjskiem—liczyło się zaledwie na kilka lat. Po paru latach rewolucyjni działacze znikali w więzieniach, zorganizowane grupy wolnościowe ciężką pracą konspiracyjną i trudną zbiórką funduszów wpadały w bezczynność, następował upadek ducha. Po powstaniowych czasach X Pawilon warszawski opróżniony zaczął się zapełniać w latach 1877, 1878, 1879 innymi ludźmi o nowoczesnych na świat poglądach. Oskarżano nas o należenie do tajnego stowarzyszenia, mającego na celu obalenie państwa rosyjskiego, zniesienie prywatnej własności, rodziny, obalenie ustroju społecznego i t. p. Wówczas czynnym był w Warszawie prokurator Izby Sądowej Trachimowski. Po wyrokach i zesłaniu na Sybir ruch rewolucyjny jakby zamiera. W końcu 1885 r. powraca z zagranicy do Warszawy nasz towarzysz Ludwik Waryński, któremu się udało zbiec od aresztu i wygnania zagranicę, i z datą 1 września 1882 roku puszczona zostaje odezwa Komitetu Robotniczego organizacji rewolucyjnej „Proletarjat".

Jesienią 1883 r., kiedy wróciłem z Zachodniej Syberji—z wygnania, zostają aresztowani nasi dawniejsi towarzysze Waryński i Dulęba, z tym ostatnim będąc w Warszawie 1883 r. widziałem się i zwracałem jego uwagę na to, że ma zbyt wyraźnie, wcale nie konspiracyjnie naładowane kieszenie literaturą rewolucyjną, wyglądającą z tych kieszeni; poczem stopniowo do sierpnia 1884 r. prawie wszyscy działacze „Proletarjatu" dostają się do więzienia; Aleksandrowi Dębskiemu udało się uciec do Wilna i przechowywać się u mnie i u mego brata Leonarda Rymkiewicza do czasu ucieczki do Paryża; groziła mu za działalność i postrzelenie naszego towarzysza Maurycego Huzarskiego—późniejszego szpiega—kara śmierci.

Tadeusz Rechniewski był aresztowany 10 lutego 1884 r. i skazany w 1885 r. w grudniu na 16 lat katorgi, złagodzonej na 14 lat. W książce zatytułowanej wyżej szczegółowo opisano życie w katordze, po katordze „wolne komendy"—„osiedlenia". Po 1905 r. Rechniewski z żoną wraca do Warszawy, nawiązuje stosunki z centralnym komitetem PPS., przyjmuje czynny udział w wydawanych w Wilnie legalnych tygodnikach socjalistycznych: „Wiedza", „Światło", „Życie", „Kuźnia". Wojna wszystko zmiażdżyła. Ruch socjalistyczny rzucił hasła: „wojna wojnie", „rewolucja socjalna—jako jedyne rozwiązanie konfliktu". Odbywały się różne zebrania międzypartyjne, Rechniewski brał czynny udział w tych zebraniach, jak zebranie 9.IX 1914 r. w Warszawie u znanego adwokata St. Patka, został w 1916 r. prezesem Uniwersytetu Ludowego i poraz pierwszy w życiu zdobył możność jawnego występowania. Dnia 21 lipca 1916 r. Tadeusz Rechniewski życie zakończył.

Książka obejmuje 40-letni ruch społeczno-rewolucyjny w Polsce, zawiera dużo ciekawych listów i dokumentów.

*Dominik Rymkiewicz.*

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

# KRONIKA.

Sobota **16** lipca

Dziś: N.M.P. Szkaplernej.
Jutro: Aleksego W.
Wschód słońca—g. 3 m. 34
Zachód „ g. 19 m. 50

## MIEJSKA.

— **Rozkład jazdy statków do Werek i z powrotem.**

Odchodzą z Wilna do Werek w dni świąteczne i niedziele o godz. 8 — 8.30 — 9 — 9.30 — 10— 10.30 — 11 — 11.30 — 12—12.30— 13 — 13.30 — 14 — 14.30 — 15 — 15.30 — 16 — 16.30 — 17—17.30— 18 — 18.30 — 19 — 19.30 — 20 — 20.30.

Odchodzą z Werek do Wilna od godz. 7-mej do 21-ej włącznie z półgodzinnemi przerwami.

W dni powszednie odchodzą z Wilna o godz. 9.10—10—11— 12 — 13 — 14 — 15—16—17—18— 18.30—19—19.30—20—20.15.

Odchodzą z Werek od godz. 7.30 do 21-ej z godzinowemi przerwami.

Ceny biletów: Wilno—Pośpieszka I kl. 50 gr., II kl. 40 gr. Wilno—Wołokumpja I kl. 70 gr., II kl. 60 gr. Wilno—Kalwarja I kl. 80 gr., II kl. 60 gr. Wilno — Werki I kl. 1 zł., II kl. 80 gr.

Bilet z prawem powrotnej jazdy na wszystkich statkach, ważny w przeciągu dwóch dni kosztuje 1 zł. 50 gr.

Dzieci do lat 9-ciu płacą połowę ceny biletu. Za rowery i psy pół biletu. (j)

— **Zakłady kąpielowe na rzece Wilji.** Do Urzędu Komisarjatu Rządu na m. Wilno wpłynęło podanie o zezwolenie na uruchomienie na rzece Wilji zakładów kąpielowych tuż przy ulicy Rybaki. Ponieważ termin zakładania protestu przed kilkoma dniami minął, w najbliższych dniach Wilno pozyska nowe zakłady kąpielowe, urządzone na wodzie bieżącej.

## Z POLICJI.

— **O urządzenia informacyjne o posterunkach P. P.** W związku z zaobserwowaniem przez ministra Spraw Wewnętrznych podczas inspekcji województw i powiatów wielu braków w urządzeniach informacyjnych, wskazujących pomieszczenia posterunków P. P., ułatwiających ludności odszukanie w każdej chwili opieki policyjnej w wypadkach nagłej potrzeby—wojewoda wileński wydał w tym kierunku do starostów zarządzenie.

Według tego zarządzenia wejście do posterunku winno być zaopatrzone w lampy oświetlające, budynki posterunków w oszklone ramki z adresami najbliżej zamieszkałych posterunkowych (jeżeli w danym momencie niema dyżuru). Ponadto w miejscowościach, w których znajdują się posterunki, winny być zbudowane słupy z tablicami orjentacyjnemi, wskazującemi drogę do posterunków.

Koszta urządzenia lamp, ramek z deskami policjantów i założenia słupów winny narazie pokryć zarządy gminne.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zgromadzenie Koła Wolnomyślicieli.** W dniu 19 lipca 1927 r. o godz. 6 m. 30 w lokalu, Domu Robotniczego przy ul. Wielkiej 24 odbędzie się walne zgromadzenie członków Koła Wolnomyślicieli w Wilnie z następującym porządkiem dziennym 1) Sprawozdanie Zarządu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawa Muzeum religijnego. 4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej 5 Wolne wnioski.

**Pamiętajcie o głodnych dzieciach!**

## ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Posiedzenie Zarządu Koła Związku Zawodowego Kolejarzy (Z.Z.K.).** W dniu 16-go lipca r. b. o godz. 7 ppoł. W lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Kijowskiej 19 odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Kolejarzy (Z.Z.K.) z porządkiem dziennym 1) Sprawa zwołania walnego zgromadzenia członków Z.Z.K., 2) Sprawy organizacyjne, 3) Wolne wnioski.

— **Posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej R P. Oddz. w Wilnie.** W dniu 15 lipca o godz. 7 ppoł. w lokalu Z.Z.K. przy ul. Kijowskiej Nr 19 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. Oddz. w Wilnie z porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Sprawozdanie sekretarjatu, 3) Wolne wnioski.

Sprawy organizacyjne referował prezes Związku p. E. Markiewicz omawiając sprawę działalności Związku na przyszłość, oraz sprawę zaspokojenia potrzeb członków Związku w terminach jaknajprędszych, następnie sekretarjat zdał szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności za czas od dnia 1 stycznia 1927 r. do dnia 15 lipca 1927 roku. W wolnych wnioskach członkowie Związku poruszali cały szereg spraw natury czysto organizacyjnej, w rezultacie uchwalono, aby sekretarz Związku urządzał dzielnicowe zebrania w celu nawiązania bliższego kontaktu z członkami Związku zamieszkałymi na odległych krańcach m. Wilna, oraz uchwalono zwołać posiedzenie zarządu Związku w następny piątek, t. j. 22 lipca r. b. o g. 6 popoł. Na powyższem posiedzenie zakończono o g. 8 wiecz. S-ki.

— **Ze Związku Zawodowego Robotników Niefachowych.** W dniu 15 lipca r. b. o godz. 6 m. 45 w lokalu Z. Z. K. przy ul. Kijowskiej 19 odbyło się walne zgromadzenie członków Związku Zawodowego Robotników Niefachowych z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) sprawa opłat za prace przy oczyszczaniu wagonów w przedsiębiorstwie byłych ochotników W. P.

Sprawę niskich stawek płaconych przez przedsiębiorstwo byłych ochotników W. P. referował p. St. Gryte, zaznaczając w swem przemówieniu, iż prawdopodobnie w całem Wilnie niema takiej instytucji w którejby płacono za ośmiogodzinowy dzień pracy i to ciężkiej pracy fizycznej po 1 zł. 50 gr. (jeden zł. 50 gr.) kobiecie, mężczyźnie zaś po 2 zł. 50 gr. (dwa zł. 50 gr.).

Po kilku przemówieniach robotników ze wspomnianego przedsiębiorstwa postanowiono jednogłośnie rozpocząć strajk wrazie nieuwzględnienia postulatów pracowników przez pracodawców.

Komisja Okręgowa Związków Zawodowych na Ziemię Wileńską przyrzekła swą pomoc ze związkami zawodowemi, które z całą stanowczością poprą akcję strajkową Związku Robotników Niefachowych.

— **Zarząd Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.** Koło Wileńskie wzywa swych członków o gremjalne przybycie na nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, które odbędzie się w niedzielę dnia 17 lipca 1927 roku, w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Zawalnej Nr. 1, m. 4.

Początek o godzinie 3-ciej min. 30. O ile na pierwsze zebranie nie stawi się statutowo potrzebna ilość członków, w pół godziny potem odbędzie się drugie zebranie, które będzie ważne — bez względu na ilość obecnych.

Porządek dnia: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wybory nowego Zarządu i 5) Wolne wnioski.

## ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy,** otwarta od godz. 10 r. do 7 wiecz., w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego w Wilnie (ul. Mickiewicza 33 a), wobec wielkiego zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa tutejszego, została przedłużona jeszcze na dwa dni: dziś sobotę i jutro niedzielę. W tym dniu o godz. 7 wiecz. będzie zamknięta.

## NADESŁANE.

— **Cyrk Warszawski** na pl. Łukiskim. Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. galowe przedstawienie. Pierwszorzędne atrakcje krajowe i zagraniczne, na czele programu dyr. Cz. Mroczkowski i znani muzykalni klowni Din-Don Pozatem walki francuskie o nagrodę 10,000 zł. Dziś walczą 3 pary: 1) Szczerbiński, mistrz Warszawy—contra—Pedersen szamp. świata, Danja. 2) Witmaier, trener, Żyd. K. S. Makabi, Tallin—contra — Michelson szamp. Bawarji. 3) Plikutis, mistrz Litwy—contra—Aksionow szamp. Ukrainy.

Szczegóły w programach i afiszach.

— **Prolongata terminu rejestracji banknotów niemieckich.** Na skutek starań polskiej reprezentacji w Międzynarodowym Związku Wierzycieli Banku Rzeszy w Berlinie, termin rejestracji przedwojennych banknotów niemieckich prolongowany został do dnia 5 sierpnia 1927 roku. Rejestracja nadal odbywa się w lokalu biura „Rachuba“ Wilno, ul. W. Pohulanka Nr. 1-a, tel. 367. 4846

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Nowe stowarzyszenie.** Urząd Wojewódzki zarejestrował Stowarzyszenie Żydowskiej Bibljoteki Społecznej w Głębokiem, z prawem działalności na terenie całego powiatu dziśnieńskiego.

## RÓŻNE.

— **Posiedzenie Komitetu Budowy Stadjonu.** W dniu 14.VII 1927 r. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. J. Staszewskiego kolejne posiedzenie Sekcji Propagandowo-Sportowej Komitetu Budowy Stadjonu Reprezentacyjnego Ziem Wschodnich.

Ze złożonego sprawozdania z przebiegu tygodnia sportowego od 3 do 10—VII r. b. oraz poszczególnych imprez sportowych w tym okresie wynika, iż dochód wynosi ogółem sumę 2.300 złotych. Powyższa liczba, aczkolwiek dość skromna, tem niemniej umożliwia kontynuowanie dalszych prac nad budową Stadjonu.

Po wysłuchaniu sprawozdania sekcja uchwaliła zorganizowanie w okresie jesiennym całego szeregu imprez sportowych na dalsze zasilenie funduszów Komitetu.

Na wniosek naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa uchwalono wszcząć usilną propagandę idei budowy Stadjonu zarówno w prasie jak i w rozpowszechnianiu zdjęć fotograficznych poszczególnych fragmentów Stadjonu.

— **Zapisy do obozów letnich** dla kobiet zostały przedłużone do dnia 18 b. m. Reflektantki zgłoszą się do Komendy Okręgu Zw. Strzeleckiego w godz. od 2-ej do 3-ej popoł. w Referacie Pracy Kobiet.

# Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś i jutro graną będzie w dalszym ciągu legenda dramatyczna An-skiego „Dybuk“ w przekładzie i inscenizacji A. Marka. Utwór ten o wysokiej wartości literackiej wywołuje wstrząsające wrażenie. W sztuce bierze udział cały zespół dramatyczny, chóry synagogalne, orkiestra i liczni statyści. Dekoracje pendzla prof. Drabika.

W przygotowaniu świetna komedja Armanda i Gerbidona „Szkoła kokot“. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski. Sztuka ta wejdzie na repertuar Teatru Polskiego w początku przyszłego tygodnia.

# Radjo.

SOBOTA 16 lipca.

**Warszawa 10 kw. 1111 m.**

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
15.00. Komunikaty gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
16.35. Odczyt p. t. „Polacy w Niemczech“ wygł. p. Mieczysław Rettinger.
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Janina Strzelecka (śpiew), Kazimierz Czekotowski (śpiew), i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Utwory: Verdiego, Wagnera, Czajkowskiego, Maszyńskiego, Karłowicza, Rachmaninowa.
18.35. Komunikaty P. A. T.
18.50. Radjokronika wygł. Marjan Stępowski.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Odczyt p. t. „Rak w Polsce“ wygł. dr. Walenty Miklaszewski.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny. W przerwie komunikat „Messager Polonais“ w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, P. Proniakówna (śpiew), M. Rakowiecki (śpiew) i Robakowa (akomp.). Utwory: Adama, Komzaka, Moniuszki, Rubinszteina, Pucciniego, Griega, Paderewskiego, Offenbacha.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji, nadprogram i komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

# Na wileńskim bruku.

— **Podrzutek.** Przy ul. Szkaplernej posterunkowy znalazł podrzutka płci męskiej, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzieże.** Kazimierzowi Wójcickiemu zam. Zawalna 1, skradziono garderobę i pieniądze ogólnej wart. 1200 zł.

# SPORT.

**Sukcesy Polaków w Kopenhadze.**

KOPENHAGA. 14. VII. (Pat). Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, urządzanych tu staraniem Y. M. C. A., wystąpili Polacy z sukcesem, tak że na maszcie olimpijskim po raz pierwszy w Danji zajaśniał sztandar biało-amarantowy, a orkiestra odegrała hymn polski.

Wyniki osiągnięte przez Polaków były następujące:

W biegu na 400 mtr. z płotkami pierwsze miejsce z czasem 58.1 zajął Drozdowski. W skoku wdal Nowosielski zajął trzecie miejsce, wykazując 6.39. W przedbiegu na 400 mtr., pierwsze miejsce zajął Drozdowski z czasem 52.7.

# Rozmaitości.

**Odpowiedź nauczyciela sowieckiego.**

Moskowskie „Izwiestja“ zamieszczają autentyczną jakoby odpowiedź pewnego nauczyciela, kierującego szkołą w Zabajkalskim okręgu naukowym. Pedagog ów, doprowadzony do rozpaczy, nieustannemi ankietami, pozbawionemi sensu i celu, odpisał na zapytanie, czy i wiele dokonano wycieczek w okolice: „Z powodu absolutnego braku jakiejkolwiekbądź okolicy, wycieczek nie było wcale“.

**Wydobycie z głębin setki statków.**

Z górą sto statków, ale nie jakichś pancerników i wielkich parowców, lecz dziecinnych zabawek zostało wydobytych z dna sztucznej sadzawki w ogrodzie Luxemburskim, po spuszczeniu z niej wody. Sadzawka nie była oczyszczana od r. 1919. Tłumy dzieciaków z niepokojem śledziły pracę robotników, spuszczających wodę. Niektóre z nich odzyskały swe zatopione.

**Wymowna odpowiedź**

Nie należy brać dziennikarzom za złe ich niedyskrecji—jest to przecież zasadniczy pierwiastek tej, chwilami tak ciężkiej, pracy zawodowej. Ciągła gorączkowa pogoń za sensacją sprowadziła reporterów amerykańskich do pani Lindbergh i nakazała im zasypać ją gradem mniej lub więcej aktualnych pytań. Znalazło się pomiędzy niemi i następujące: „Co przywiózł pani syn z drogi?“ odpowiedź była pod względem treści i formy godna matki słynnego lotnika: „Siebie...“.



JACK LONDON.

76

# MIK.

„Potem nadchodzą ludzie. Wszyscy mają broń — strzelby myśliwskie, rewolwery, karabiny, pistolety. Myślę w pierwszej chwili, że sprawiedliwość szybko działa w Stanach Zjednoczonych. Zaledwie przed chwilą kopnąłem człowieka w głowę, a już są tacy, którzy z bronią w ręku przychodzą, by mię zabrać do więzienia za to uderzenie. W pierwszej chwili nic nie rozumiem. Ludzie gniewają się na mnie. Przeklinają mnie i mówią wiele przykrych rzeczy: lecz nie aresztują mię. Ach, zaczynam rozumieć! Słyszę jak mówią o trzech tysiącach dolarów. Ograbiłem ich z trzech tysięcy dolarów. Nieprawda. Mówię im. Mówię że nigdy nie ograbiłem nikogo nawet z jednego centa. Wówczas oni wybuchają śmiechem. Raźniej mi się robi i lepiej rozumiem. Te trzy tysiące dolarów, to nagroda wyznaczona przez rząd za tego człowieka, którego związałem moim paskiem i moją chustką. Trzy tysiące dolarów są moją własnością za to, że kopnąłem tego człowieka w głowę i związałem ręce i nogi.

„Tym sposobem nie pracuję u pana Kennana. Jestem bogatym człowiekiem. Mam całe trzy tysiące dolarów od rządu i pan Kennan pilnuje, by rząd mi wypłacił tę sumę i nie dał mię ograbić przez tych ludzi z bronią. Wszystko dla tego, że kopnąłem w głowę człowieka silnego jak lew! To bogactwo. To Ameryka. Rad jestem, że wyjechałem z Włoch i przybyłem rąbać drwa w osadzie pana Kennan. Z temi tysiącami dolarów wziąłem się za ten hotel w Glen Etlen. Wiem, że w przedsiębiorstwie hotelowem leżą wielkie pieniądze. Czyż mój ojciec nie był właścicielem hotelu w Neapolu, gdy byłem małym chłopcem? Obecnie moje dwie córki uczęszczają do wyższej uczelni. Posiadam też swój własny samochód“.

„Litości, cała osada to wielki szpital! zawołała Villa Kennan we dwa dni później, wychodząc na obszerną werandę, gdzie leżeli wyciągnięci Harley i Jerry, jeden z nogą ogipsowaną, drugi z plastrami na nogach. „Spójrz na Mika“, ciągnęła dalej. „Nie tylko wy połamaliście kości. W tej chwili odkryłam, że jeśli nos jego nie jest złamany, to chyba cudem prawie, po uderzeniu, jakie otrzymał. Od godziny przykładam mu gorące kompresy. Spójrz!“

Mik, który nadszedł też na jej wołanie okazał nosek śmiesznie spuchnięty, gdy powąchał nos Jerrego, pokręcił ogonem witając Harleya. Ten również powitał go kładnąc rękę na jego głowie.

„Musiał to otrzymać w walce“, rzekł Harley. „Jak opowiada Piccolomini, zbrodniarz nie szczędził mu uderzeń spicrutą, lecz on wciąż biegł i skakał na niego“.

Piccolomini mówi też, że nie odezwał się ani razu, gdy był bity, lecz wciąż biegł i skakał“, podchwyciła Villa z zapałem. „Pomyśl tylko! Piesek nie większy od Mika, wysadza z siodła wyrzutka — mordercę, którego nie mogło ująć kilkudziesięciu uzbrojonych ludzi!“

„O ile to nas dotyczy, to uczynił o wiele więcej“, dodał spokojnie Harley. „Gdyby nie Mik i nie Jerry—gdyby nie oni dwaj, sądzę, że ten szaleniec zerwałby mi głowę, tak jak obiecywał“.

„Kochane psy!“ zawołała Villa z błyszczącemi oczyma, gdy ręka jej w porywie wdzięczności uścisnęła dłoń męża. „Ostatnie słowo o psach jeszcze nie jest wypowiedziane“, dodała i szybkiem zmrużeniem powiek usiłowała przezwyciężyć łzy, by opanować wzruszenie.

„Ostatnie słowo o psach nigdy nie będzie wypowiedziane“, rzekł Harley, oddając jej uścisk dłoni.

„Właśnie dlatego zaraz coś powiemy“, uśmiechnęła się. „Jerry, Mik i ja. Ćwiczyliśmy to w tajemnicy przed tobą, by ci zrobić niespodziankę. Leż spokojnie i słuchaj. Doksologja. Nie śmiej się“.

Nachyliła się zlekka naprzód z krzesełka, na którem siedziała, przyciągnęła Mika bliżej do siebie, umieściła pomiędzy kolanami, trzymając jego głowę i szczęki, z noskiem schowanym do połowy w jej włosach.

„No, Jerry!“ zawołała stanowczo, tonem nauczycielki śpiewu, to też, Jerry z uwagą odwrócił głowę, spojrzał na nią, uśmiechem w oczach wyraził zupełne zrozumienie i czekał.

Villa zaczęła śpiewać Doksologję, niebawem dwa psy połączyły z jej głosem swe miękkie, łagodne wycie, jeśli można nazwać wyciem coś tak miękkiego i łagodnego. Wszystko co rozpłynęło się w Nicości stanęło w myśli psów podczas śpiewu, w śpiewie cofnęli się przed Nicość do krainy Innych Światów, biegli znowu ze Straconem Stadem, nie tracąc jednak całkowicie świadomości chwili obecnej i dwunożnego boga imieniem Villa, który śpiewał z nimi i miłował ich.

„Niechże będzie kwartet“, rzekł Harley Kennan łącząc z ich głosem swój głos.

KONIEC.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“. Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.